

Czy jestem autentyczny?

Scenariusz lekcji filozofii dla uczniów szkół podstawowych

Cele:

- Uczniowie poznają pojęcie autentyczności.
- Uczniowie rozumieją rolę szczerości w relacjach ze sobą i z innymi.
- Uczniowie dostrzegają wartość zachowywania się w sposób autentyczny.

Metody i formy pracy:

- Burza mózgów
- Dyskusja
- Eksperyment myślowy

Przebieg lekcji

1. Burza mózgów

Co oznacza bycie autentycznym człowiekiem? Jakie są jego cechy charakterystyczne? Jak otoczenie reaguje na taką osobę? W jaki sposób możemy rozpoznać, że mamy z nią do czynienia?

2. Dyskusja

Przykładowe pytania:

- Dlaczego bycie autentycznym uważa się za wartościowe?
- Czy istnieje tylko jedna prawdziwa wersja nas samych?
- Kiedy zachowujemy się fałszywie?
- Dlaczego ludzie boją się pokazywać swoją prawdziwą twarz?
- Skąd mamy wiedzieć, że zachowujemy się autentycznie, skoro mówi się, że to sytuacja stwarza człowieka?
- Czy bycie autentycznym oznacza bycie w kontrze wobec innych?
- Kiedy gubimy swoją autentyczność? Jak znowu ją odnaleźć?
- Czy zawsze jest czymś złym grać kogoś innego, niż się faktycznie jest?
- Czy jeśli staram się być coraz lepszy i dlatego udaję, to znaczy, że nie jestem autentyczny?



- Czy lepiej być autentycznie trudnym człowiekiem czy grać osobę miłą?
- Czy chęć pozostania autentycznym może być wymówką dla naszego trudnego charakteru?

3. Eksperyment myślowy

Pewien człowiek był groźnym przestępcą, który wykazywał się wyjątkowym okrucieństwem i bezwzględnością. Został jednak złapany i osadzony w więzieniu. Tam doznał udaru, który w pewnym stopniu uszkodził jego mózg. Od tej pory człowiek diametralnie zmienił swoją osobowość. Stał się niezwykle uprzejmy i wrażliwy. Odnalazł w sobie pasję artystyczną, zaczął nawet malować piękne pejzaże w więziennej pracowni. Czy taki człowiek, który był zły i potem stał się dobry, jest nim autentycznie? Może zawsze taki był, a jego maską było bycie przestępcą?

W innym miejscu pewien niezwykle szanowany człowiek, filantrop, który słynął z altruistycznych zachowań, stał się mimowolnym świadkiem napadu na bank. Bandyci mierzyli do niego z broni, a on chwycił stojącą obok żonę i się nią zasłonił. Czy to znaczy, że tak naprawdę to był samolubny człowiek? Jaki był autentycznie?

